Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 12 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 284 (1331)

Trzy symptomy.

Po przesileniu gabinetowem na Łotwie.

Ryga, w grudniu.

Po miesięcznych prawie rokowaniach, przypominających dzieje polskich przesileń gabinetowych z okresu „sejmowładztwa“, udało się nareszcie jednemu z przywódców partji chłopskiej, p. *Hugonowi Celminszowi* stworzyć nowy rząd łotewski, oparty na koalicji złożonej z wszystkich niemal grup burżuazyjnych, od nacjonalistów Berga do radykalnych przedstawicieli Latgalji Trasuna, a także większości frakcyj mniejszościowych.

Historja tego przesilenia jest wielce pouczająca i może wzbudzić zainteresowanie także w Polsce, mającej pod tym względem bogate doświadczenie. Łotwa jest, jak wiadomo, krajem, w którym system parlamentarny przechowywany jest z całą pieczołowitością, wraz z wszystkiemi t. zw. „regułami konwencjonalnemi“. Taka właśnie reguła nakazuje premjerowi podać się do dymisji z chwilą ukonstytuowania się nowego parlamentu, co uczynił premjer Juraszewski, jakkolwiek nie było wykluczone, a nawet było bardzo prawdopodobne, że rząd jego uzyskałby większość w tym nowym parlamencie. Zgodnie z temi samemi obyczajami Prezydent Republiki powierzył misję tworzenia gabinetu najliczniejszej frakcji, t. j. socjaldemokracji, jakkolwiek było zgóry wykluczone, aby próba socjalistów skończyła się powodzeniem. Spowodowało to 2-tygodniową zwłokę i dopiero z chwilą przejścia inicjatywy do rąk związku chłopskiego rozpoczęła się praca „serjo“ nad stworzeniem rządu. Stosowane pedantycznie „reguły konwencjonalne“ utrudniały w dalszym ciągu rokowania, sprzyjając rozwojowi pieniactwa i tego, co Marszałek Piłsudski nazwał „złemi obyczajami sejmowemi“.

Choroba przesileniowa, jakkolwiek sama wygasła, ujawniła kilka symptomów przyszłych cierpień państwa łotewskiego. Przedewszystkiem okazało się niezbicie, że równowaga między. prawicą i lewicą w obecnym Sejmie nie istnieje. Poprzedni Sejm zdołał wyłonić koalicję lewicową a w jakiś czas potem prawicową. Obecnie jest to niemożliwe i w okresie kadencji nowego Sejmu Łotwa może mieć rządy wyłącznie prawicowe. Jeżeli socjalistom nie udało się stworzyć gabinetu, to jest to w dużej mierze ich winą, gdyż wysunęli program tak radykalny, że zniechęcili natychmiast nawet grupy centrowe. Program ten w niektórych punktach był wręcz niebezpieczny dla niezawisłości Łotwy (ograniczenie służby wojskowej i polityka wobec Sowietów). Ale przyczyną niepowodzenia socjalistów jest także czynnik faktyczny, t. j. obecność 7 komunistów w nowym Sejmie łotewskim (w poprzednim nie było ani jednego). Ta okoliczność sprawia, że większość lewicowa jest obecnie niemożliwa, matematycznie niemożliwa, gdyż grupy środka nigdy nie zechcą kolegować w koalicji z komunistami. Ten brak względnej chociażby równowagi między lewicą i prawicą może okazać się szkodliwy, gdyż może sprowadzić na manowce rządy obozu politycznego, który wie, że po jego upadku on sam tylko może dojść do władzy.

Drugim niepokojącym symptomem obecnego życia politycznego Łotwy jest wzrost wpływów frakcji niemieckiej, liczącej obecnie 6 posłów (poprzednio 4). W czasie rokowań rzucono myśl powierzenia teki ministra... spraw zagranicznych niemcowi, pos. *Pawłowi Schiemanowi*, redaktorowi „Rigasche Rundschau“. Projekt ten zrodził się oczywiście nie gdzieindziej, jak w głowie frakcji „niemców bałtyckich“, której ambicje wzrosły nieproporcjonalnie dużo w stosunku do wzrostu liczebnego. Alarmujący wprost ten zakus niemiecki na politykę zagraniczną Łotwy, ale jeszcze bardziej alarmujące jest stanowisko społeczeństwa łotewskiego, które przeszło spokojnie nad tą kombinacją do porządku. Mimo, że projekt taki przedostał się do prasy. nie ozwał się ani jeden głos zdumienia, niepokoju, protestu. Nikt nie uważał za potrzebne ostrzec społeczeństwo przed niebezpieczeństwem zaplątania polityki Łotwy w sieć interesów niemiecko-sowieckich, co zresztą udało się już częściowo frakcji „niemców bałtyckich“, jakkolwiek nie posiadała w rękach teki spraw zagranicznych i o 2 posłów była dotychczas słabsza...

Wreszcie na jeden jeszcze symptom życia publicznego w Łotwie trzeba zwrócić uwagę: na system targów międzyfrakcyjnych co do obsady poszczególnych stanowisk, doprowadzonych tu do absurdu. Zaczyna się to od tek ministerjalnych; jeżeli ich zbraknie, dodaje się jednego wiceministra „z prawem głosu“, tych, którzy nie mogą być reprezentowani w gabinecie, rekompensuje się stanowiskami wiceministrów, jeżeli i tych zabraknie, sięga się dalej do dyrektorów departamentu i t. d. O każdy urząd wybitniejszy toczy się walka, przyczem kandydaci są gotowi objąć zarówno stanowisko w ministerstwie wojny jak i finansów. Nie jest to zjawiskiem pocieszającem i nie daje żadnych gwarancyj, że *„the right man“* znajdzie się *„on the right place“*. Jest to jaskrawa hipertrofja zasady klucza partyjnego, przerost, który po kilku takich przesileniach może zdezorganizować administrację młodego państwa.

*

Nowy rząd łotewski rozpoczął urzędowanie w warunkach wyjątkowo ciężkich pod względem ekonomicznym. O przyczynach tego przesilenia gospodarczego i zamierzonych przez rząd środkach zaradczych należy pomówić oddzielnie. Tu chcemy jeszcze w kilku słowach scharakteryzować zewnętrzne oblicze nowego rządu, t. j. przewidzieć linje, któremi pójdzie jego polityka zagraniczna.

Już sam fakt, że tekę spraw zagranicznych zatrzymał dotychczasowy minister *p, Balodis*, świadczy, że nienależy oczekiwać w tej dziedzinie zmian zasadniczych. Błędem byłoby oczekiwać od min. Balodisa jakiegokolwiek angażowania się w tym czy tamtym kierunku, a w szczególności jakichś śmiałych posunięć w dziedzinie idei t. zw. związku państw bałtyckich. Jeśli chodzi o stosunek do Estonji, to Łotwa ma niestety związane ręce traktatem handlowym z Sowietami, który uniemożliwia zrealizowanie unji celnej łotewsko-estońskiej. Jeśli chodzi o Litwę, Łotwa przestrzega ścisłej neutralności w jej sporze z Polską i cierpliwość tak dalece posuniętą, iż na ołtarzu przyjaźni składa wielkie ofiary, jak n. p. ruinę portu lipawskiego.

Trzeba również powiedzieć sobie otwarcie, że polityka Łotwy daleka jest od jakiegokolwiek „polonofilstwa“, co imputuje jej propaganda niemiecka i sowiecka. Znane wystąpienie min. Balodisa w Genewie było tylko cichym głosem państwa, krzywdzonego przez nierealne ambicje swego sąsiada i dla sprawy konfliktu litewsko-polskiego nie miało i nie mogło mieć wielkiego znaczenia, już choćby dlatego, że nastąpiło po uchwaleniu rezolucji przez Radę Ligi. A już kompletnym nonsensem jest posądzanie dyplomacji polskiej o szukanie sukursu u Łotwy w sprawie tak jasnej, jak wileńska.

Przeciwko min. Balodisowi wiódł zaciętą kampanję Woldemaras, który nie wahał się nawet udzielać obraźliwych wywiadów w jednym z dzienników ryskich. Że wbrew tej kampanji Balodis nadal będzie kierował polityką zagraniczną swego państwa, jest to dowodem, że Łotwa nie pozwoli się teroryzować swemu „pobratymcowi“, który za ofiarność odpłaca impertynencjami.

Jeżeli polityka zagraniczna Łotwy pod kierunkiem min. Balodisa nie da się złapać w sieci, jakie narzucają na nią „Niemcy bałtyccy“, wyznający ideologję zupełnie sprzeczną z interesami państwa łotewskiego, — to stanie się ona pełnowartościowym czynnikiem, gwarantującym pokój na Wschodzie Europy.

W. S.

Z państw ościennych.

NIEMCY.

Wspominki niemiecko-sowieckie o Brockdorff Rantzau.

Przed kilku dniami niemieckie Towarzystwo Studjów nad Wschodnią Europą w Berlinie urządziło akademję na cześć zmarłego ambasadora niemieckiego w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzau'a. Min. Spraw Zagran. Stresemann wygłosił długie przemówienie, w którem nie szczędził wielkich pochwał działalności zmarłego. „Prowadził on — mówił Stresemann — politykę współpracy Niemiec z Rosją, a ponieważ uważał swoje zadanie w Moskwie za misję historyczną, prowadził równocześnie politykę serca. Skoro teraz on już nie żyje, nie pozostaje jego przyjaciołom nic innego jak kontynuować tę politykę. Tak też i będzie“.

Następnie przemawiał ambasador sowiecki w Berlinie, p. Krestinskij, który odczytał list pisany z polecenia zmarłego podczas jego choroby do Cziczerina. List ten zawiera ustęp, w którym Brockdorff — Rantzau wyraża pewność, że wkrótce życie zakończy i w obliczu śmierci chce podkreślić, że za zadanie swego życia uważał przez cały czas swej działalności przyjazną współpracy Niemiec z Rosją. Życzy też kierownikom polityki zagranicznej Rosji, aby tę współpracę kontynuowali i zacieśniali.

Przemawiali pozatem, również w tonie b. serdecznym o zasadniczej idei zmarłego prof. Hoetzsch. członek Reichstagu i przedstawiciel Związku przemysłowców niemieckich, Kastl.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Walki z partyzantami.

Nocy onegdajszej w rejonie Budsławia na odcinku Olkowicze patrole K. O. P-u zaalarmowane zostały wybuchami granatów oraz gęstym ogniem karabinowym, świadczącym, iż po stronie sowieckiej toczy się walka. Jak się później wyjaśniło oddziały armji czerwonej otoczyły oddział partyzantów białoruskich w ilości 40 osób. Mimo zażartej obrony większość partyzantów dostała się do niewoli, zaledwie nielicznym udało się przedrzeć i wejść do okolicznych lasów. Za zbiegami zarządzono obławę.

Ruchy antysemickie i antysowieckie na Białejrusi sow.

MINSK. 11. XII. (*kor. własna*). Mimo szeregu środków „na uspokojenie“ na terytorjum Białejrusi sow. w dalszym ciągu odbywają się różnego rodzaju wystąpienia antysowieckie i antysemickie. W kilku miastach tłumy ludzi rozpędziły zebrania przedwyborcze, krzycząc: „nie słuchajcie szlachty sowieckiej—nam potrzeba prawdziwej swobody“. W drugiem znowu mieście na oczach zebranych robotników, kilkudziesięciu ludzi nasypało piasku do ubrania Żyda i tak obciążonego, w łódce puszczono z prądem rzeki. Nieszczęśliwy dopiero po przepłynięciu kilku kilometrów zdołał przybić do brzegu.

ROSJA SOWIECKA.

Olbrzymia powódź w okolicach ujścia Wołgi.

MOSKWA. 11. XII. (*kor. własna*). W rejonie Astrachania, wskutek gwałtownego huraganu wody rzeki Wołgi całkowicie zatopiły 6 wiosek. Płynąca kra lodowa czyni niemożliwemi wszelkie wysiłki ratownicze. Przybór wody był tak niespodziany, że całe rodziny pozostały w zatopionych mieszkaniach nie mogąc się uratować. Straty olbrzymie.

Rada Ligi Narodów w Lugano

Wizyty, spotkania i konferencje.

ŁUGANO, 11. XII. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyło się tu rano spotkanie ministrów, któremu nie przypisują jednak większego znaczenia. Między innemi Grandi odwiedził min. Zaleskiego, a potem Brianda. Pogłoski o przyjeździe i spotkaniu Mussoliniego ze Stresemannem i Briandem ustały wskutek zaprzeczenia Grandiego.

LUGANO, 11. XII. (Pat.) Minister Titulescu odbył wczoraj konferencję z włoskim podsekretarzem Stanu Grandim.

ŁUGANO, 11. XII. (Pat.) Podsekretarz Stanu we włoskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grandi zaproszony został przez rząd turecki i grecki na rozjemcę w sporze grecko-tureckim i wyjeżdża w sobotę z Rzymu do Angory.

PARYŻ, 11. XII. (Pat.) Szereg dzienników przewiduje w doniesieniach z Lugano, że na skutek rozmowy Brianda z Grandim możliwe jest dojście w najbliższym czasie do zawarcia francusko-włoskiego paktu przyjaźni.

Drugi dzień prac Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 11.XII (Pat). Dziś około godz. 11 rano Rada podjęła swe prace i wysłuchała na wstępie sprawozdania przedstawiciela Hiszpanji, Quinones de Leona o pracach komitetu higjeny.

Odprężenie.

GENEWA, 11-XII. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dzięki dalszym bezpośrednim naradom pomiędzy ministrami spraw zagranicznych nastąpiło w Lugano wydatne odprężenie sytuacji politycznej.

Baczną uwagę zwróciła również krótka, lecz niezwykle przyjazna rozmowa, jaka odbyła się we wtorek przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady pomiędzy Stresemannem a Chamberlainem.

Powszechnie zapewniają, że narada między ministrami spraw zagranicznych Niemiec i Anglji doprowadziła do daleko idącego zbliżenia.

Wojna połudn.-amerykańska przed Radą Ligi.

Bierność Rady.—Propozycja min. Zaleskiego.

LUGANO. 11.XII. (Pat). W czasie trwającego przeszło godzinę rannego posiedzenia Rady Ligi Narodów **zastanawiano się nad sytuacją, wytworzoną w Ameryce południowej przez zerwanie stosunków między Boliwją a Paragwajem.**

W dyskusji podkreślano z jednej strony obowiązek Rady zapobieżenia wojnie, z drugiej zaś strony ujawniła się tendencja, by uniknąć pozorów wtrącania się do spraw amerykańskich ze względu na szczególną drażliwość państw południowej Ameryki. Względy te wpłynęły na to, że Rada nie powzięła decyzji o energicznem wystąpieniu celem utrzymania pokoju, do czego ma prawo, a nawet obowiązek, wypływający z art. 4 paktu Ligi.

Ani jedno z państw, należących do Ligi nie wystąpiło z inicjatywą interwencji. Dopiero na skutek propozycji min. Zaleskiego Rada postanowiła wystosować do powaśnionych państw telegram, zawierający propozycje medjacji i przypominający o obowiązkach, wynikających z należenia do Ligi.

W końcu zdecydowano odbyć popołudniu tajne posiedzenie, na którem ma być rozpatrzony tekst telegramu, opracowanego w międzyczasie przez sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Sprawa zatargu Boliwji z Paragwajem.

LUGANO, 11. XII. (Pat.) Wczoraj o godz. 10 wieczorem do Brianda jako przewodniczącego Rady zgłosili się przedstawiciele Chili, Venezueli i Urugwaju z Prośbą, aby Rada Ligi zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwji.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady sprawa będzie omawiana i będzie wystosowany telegram do obu walczących stron. Pozostałe sprawy na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia są sprawami bez znaczenia.

* * *

LUGANO, 12.XII (Pat). Niepokojące wiadomości o zbrojnym konflikcie między Boliwją a Paragwajem spowodowały wizytę u Brianda trzech południowo-amerykańskich członków Rady, a mianowicie przedstawiciela Venezueli, Kuby i Chili. Zjawili się oni u Brianda przed posiedzeniem Rady.

Należy przypuszczać, że zgodnie z precedensem w czasie konfliktu Chili-Panama Briand wyszle do powaśnionych państw depeszę z żądaniem zaprzestania walk i poddania zatargu arbitrażowi.

LUGANO, 11 XII (Pat). Z urzędowego komunikatu Rady Ligi Narodów wynika, że Rada nie jest zaskoczona prośbą o interwencję w sprawie konfliktu pomiędzy Boliwją i Paragwajem i że sprawa ta nie jest Lidze Narodów obojętna.

Rada zwróciła się do obu krajów, doradzając im umiarkowanie i roztropność, przyczem poprze wszelką ewentualną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do pokojowego rozwiązania konfliktu.

Depesza Brianda do rządów Boliwji i Paragwaju;

LUGANO, 11.XII (Pat.) Briand wysłał do rządów Boliwji i Paragwaju depeszę, w której wyraża wiarę, że wiadomy incydent nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków i że dwa rządy, które zobowiązały się uroczyście do dążenia do rozwiązania pokojowego ewentualnych konfliktów, postąpią w sposób zgodny z ich międzynarodowemi zobowiązaniami.

Echa niemądrego żartu.

BERLIN, 11.XII (Pat). Syndykat korespondentów polskich w Berlinie uchwalił na posiedzeniu dzisiejszem zawiesić w prawach członkowskich korespondenta „Kurjera Poznańskiego“ dr. Stanisława Bernata i korespondenta „Kurjera Czerwonego“ p. Meyera aż do chwili całkowitego wyjaśnienia sprawy rzekomej bomby, przesłanej przez dr. Bernata korespondentowi „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ p. Hellerowi.

Katastrofa tramwajowa w Łodzi.

ŁÓDŹ, 11.XII. (Pat). Wczoraj w godzinach rannych przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go sierpnia wydarzyła się katastrofa tramwajowa, która przybrała bardzo znaczne rozmiary. Mianowicie dwa tramwaje, przepełnione kompletnie pasażerami, zderzyły się ze sobą.

Zderzenie było tak silne, że oba wagony wyskoczyły z szyn. Wywołało to panikę wśród pasażerów. Cztery osoby odniosły ciężkie rany, kilkanaście osób zostało lżej rannych. Motorniczy cudem uszedł z życiem. Wagony uległy zniszczeniu.

Dzień polityczny.

Dnia 11-b. m. o g. 3 po południu *Pan Prezydent Rzeczypospolitej* wraz z małżonką i synem *Michałem Mościckim* **wyjechał do Krakowa na kilkudniowy pobyt w sprawach prywatnych.** Odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnali na dworcu p p. prezes Rady Ministrów prof. *Bartel*, minister komunikacji oraz grono wyższych urzędników.

*

(*Tel. wł.*) **Posiedzenie klubu B.B.** odbędziesię w piątek o godz. 10 przed południem. Posłowie i senatorowie proszeni są o przybycie na to posiedzenie.

*

(*Tel. wł.*) Dotychczasowy radca Ministerstwa Pracy p. *Skokowski* decyzją ministra spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem pracy **został odwołany do poselstwa polskiego w Londynie w charakterze radcy ze specjalnem poruczeniem mu spraw społecznych.** P. *Skokowski* obejmuje swe obowiązki w najbliższych dniach i wyjeżdża do Londynu w dniu dzisiejszym.

*

(*Tel. wł.*) W związku **z wymianą więźniów między Polską a Litwą** staje się aktualną **sprawa materjalnego zaopatrzenia Polaków,** którzy wracają do kraju drogą tej wymiany. Są to w olbrzymiej części wypadków osoby pozbawione wszelkich środków materjalnych i nie zawsze mogą znaleźć pracę zarobkową lub schronienie. Doraźna pomoc, udzielana w tym wypadku przez Polski Czerwony Krzyż jest w wysokim stopniu niewystarczająca, gdyż Czerwony Krzyż nie posiada na to odpowiednich środków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pragnąc sprawę tę uregulować, zwróciło się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby przy wzajemnem porozumieniu uzgodnić listę powracających z Litwy osób i znaleźć sposób zapewnienia powracającym pracy. względnie innych środków pomocy.

*

(*Tel. wł.*) Wczoraj **powrócił do Warszawy z Amsterdamu** naczelny dyrektor polskiego monopołu tytoniowego p. *Kreutz*, który bawił w Holandji w sprawach zakupu surowca tytoniowego dla polskiego monopolu.

Kronika telegraficzna.

= **Jako plon wycieczki dziennikarzy włoskich do Polski** w prasie włoskiej ukazało się ogółem 29 artykułów, poświęconych Polsce.

= **Towarzystwo polsko-węgierskie** w Budapeszcie urządziło 10 b. m. uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci gen. Beba. Na uroczystości tej był obecny w zastępstwie posła Rzeczypospolitej radca legacyjny Łazarski, poseł finlandzki, b. węgierski prezydent ministrów Huszar, oraz liczni członkowie kolonji polskiej.

= **Korespondent „Expressu“. i „Kurjera Czerwonego“** p. Marjan Meyer został przez to wydawnictwo odwołany ze swego stanowiska korespondenta w Berlinie w związku z wiadomym niefortunnym incydentem, jaki parę dni temu miał miejsce w Berlinie.

= **Król włoski podpisał ustawę** w sprawie powstania i atrybucyj wielkiej rady faszystowskiej.

= **Echa afery giełdziarskiej w Paryżu.** Jak podaje prasa francuska, adwokat komitetu subskribentów „Gazette du Franc“ oświadczył, że papiery, przedstawiające wartość 30 miljonów zdeponowane przez klijentów w banku Hanau zostały odnalezione w jednem z przedsiębiorstw kredytowych.

= **Agencja Reutera donosi** z Port d'Espagne (wyspy Trynidad) o olbrzymim pożarze w szybach naftowych. 13 osób poniosło śmierć. Dwa szyby i trzy rezerwuary z naftą dotychczas płoną. Szkody jeszcze nie znane.

Życie gospodarcze.

Opieka nad parcelantami.

W prasie fachowej rolniczej rozpoczęła się dyskusja w sprawie akcji M-stwa Reform Rolnych nad podniesieniem gospodarstw, powstałych z parcelacji. W sprawie tej otrzymaliśmy od M-stwa informacje, które poniżej podajemy.

Artykuł „Opieka i organizacja gospodarstw powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego", p. J. Jarnuszkiewicza, umieszczony w numerze 43 tygodnika „Poradnik Gospodarstw Wiejskich", organu C. Z. K. R. z dn. 21.X 1928 r., przedstawiający indywidualne oświetlenie akcji M-stwa Reform Rolnych i błędnie informujący o zamierzeniach M-stwa na przyszłość został niesłusznie potraktowany przez redakcję „Poradnika", jako wykładnia akcji Rządu i posłużył w dalszym ciągu jako podstawa dyskusji na łamach „Poradnika" (art. pp. W. Niwińskiego i J. Siwca w Nr. Nr. 44 i 45 b. roku).

M-stwo Reform Rolnych z dużem zainteresowaniem przysłuchuje się dyskusji fachowych sił społecznych nad tak ważną dziedziną pracy w rolnictwie, jak organizacja gospodarstw drobnych, oraz bierze pod uwagę wszelkie realne jej wyniki, przeto w celu uniknięcia na przyszłość w dyskusji mylnej interpretacji zamierzeń Rządu, oraz sprowadzenia dyskusji na tory właściwe, M-stwo wyjaśnia:

1) Akcja organizacji drobnych gospodarstw, zapoczątkowana przez M-stwo Reform Rolnych w ścisłem porozumieniu z M-stwem Rolnictwa, dotyczy pomocy fachowej dla gospodarstw powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego (scalonych lub nowopowstałych z parcelacji) i jest ściśle związana z czynnościami urzędów ziemskich; od początku akcji istnieje współdziałanie w niej Ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych.

2) Rachunkowość rolnicza prowadzona jest w ścisłem porozumieniu z Wydz. Ekon. Drobnych Gospodarstw Wiejskich przy Instytucie Puławskim według wzorów przyjętych przez tenże wydział, oraz przy współpracy jego specjalistów.

3) W roku bieżącym rozpoczęto z bardzo małemi środkami akcję mającą na względzie zbadanie metodyki pracy, możliwości wyzyskania rozmaitego typu organizacyj i jednostek, oraz ustalenia ich roli i zadań w tejże akcji. Organizacja indywidualnych gospodarstw jest zadaniem nowem i uznanem powszechnie, jako trudne, przeto wszczęcie jej na większą skalę w odniesieniu do wszystkich gospodarstw, powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego, wymagało uprzedniego wypróbowania i oceny różnych metod pracy.

4) W związku z powyższem Ministerstwo uzależnia treść i tempo dalszej akcji oraz metodę współpracy Rządu z różnego typu organizacjami od doświadczenia zdobytego w roku bieżącym. Ponieważ dotychczasowe jej wyniki nie są i nie mogły być jeszcze opracowane i sprawdzone, przeto nie mogło być mowy dotychczas o ostatecznych zamiarach Ministerstwa co do *sposobu* prowadzenia pracy w roku przyszłym.

5) Wobec przeświadczenia o wielkim pożytku, jaki przyniesie dla produkcji krajowej akcja organizacji gospodarstw, z warunkiem racjonalnego jej ujęcia, Ministerstwo będzie dążyło do możliwego jej rozszerzenia. Mała stosunkowo ilość rolników, społecznie i ekonomicznie przygotowanych do prowadzenia powyższej pracy, przemawia za odpowiednim wyzyskaniem wszystkich najlepszych sił fachowych. Nie może być więc mowy o pominięciu jakichkolwiek organizacyj rolniczych, któreby chciały i mogły współpracować w tej dziedzinie. Ministerstwo już rozpoczęło prace przygotowawcze do wyjaśnienia, w jakim zakresie liczyć może na współdziałanie organizacyj rolniczych. Wraz ze skonkretyzowaniem realnych możliwości tej pracy na terenach, interesujących Ministerstwo Reform Rolnych, nastąpi ustalenie programu i sposobu jej wykonania na rok przyszły. Po ustaleniu tego programu organizacje rolnicze zostaną w odpowiednim czasie zaproszone do wypowiedzenia się i współpracy.

Ponieważ dyskusja nad zagadnieniem organizacji gospodarstw drobnych, prowadzona na łamach prasy, może mieć duże znaczenie zarówno dla samej akcji, jak i dla orjentacji Rządu, przeto Ministerstwo najsilniej popiera dalszy jej rozwój, wyrażając tylko życzenie, aby ocena zamierzeń Ministerstwa opierała się na urzędowych enunciacjach.

P. wojewoda konferował w sprawach drzewnych.

Wczoraj p. wojewoda Raczkiewicz przyjął przedstawicieli przemysłowców polskich pp. Bohdanowicza, Dudzińskiego i Wojewódzkiego oraz przedstawicieli przemysłowców leśnych p.p. Gordona, Parnesa i Kronika, którzy przedstawili p. wojewodzie sytuację na rynku drzewnym, wskazując na potrzebę utrzymania nadal odpowiedniej polityki leśnej. Poruszano również sprawę umożliwienia tartakom nabywania odpowiednich materjałów znajdujących się w pobliżu miejsc spławu lub tartaków a nie używanie ich np. na kopalniaki przeznaczone na eksport. Delegacje prosiły p. wojewodę o spowodowanie obniżenia cen na materjały drzewne nabywane od władz leśnych, ponieważ obecnie ustalone ceny uniemożliwiają kalkulację i powodują abstynencję nabywczą przemysłowców. (x)

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Porozumienie drzewne.** Wobec upływu ostatecznego terminu prowizorjum drzewnego z Niemcami, naładowanie transportów drzewa nie odbywa się już na stacjach polskich. Idą jeszcze natomiast transporty, załadowane do dnia 4 b. m. Jak wiadomo min. Hermes wyraził życzenie traktowania sprawy prowizorjum drzewnego łącznie z całokształtem traktatu handlowego, co oczywiście stwarza możliwość przeciągnięcia rokowań. Obecnie wobec wyjazdu min. Hermesa, sprawy rokowań ze strony niemieckiej znajdują się w rękach posła Rzeszy Rauschera. Zrozumiałem jednakże jest, że pośpiech przy zawarciu nowego porozumienia przyniesie korzyść tylko jednostronnie — Niemcom, wobec tego, że surowe drzewo przeważnie wywozi się z Polski w czasie miesięcy zimowych. Zwłoka w rokowaniach doprowadzić nas może do okresu późniejszego, kiedy po wznowieniu pracy na tartakach, wysyłki polskie będą zawierały większość materjałów tartych.

Z całej Polski.

Zjazd sejmików powiatowych.

(*Tel. wł.*) W dalszym ciągu zjazd sejmików powiatowych, który odbywa się w Warszawie, wczoraj odbył plenarne posiedzenie, na którem przyjęto wnioski szeregu wyłonionych komisyj oraz dokonano wyboru uzupełniającego do rady i zjazdu. Z wniosków komisyj przeszedł między innemi wniosek, przyjęty jednomyślnie, w którym zjazd wyraża ubolewanie zarządowi z racji treści przemówienia zagajającego, wygłoszonego przez prezesa *Zdanowskiego*. W przemówieniu tem p. *Zdanowski*, mówiąc o 10-leciu niepodległości Państwa Polskiego, pominął osobę *Marszałka Piłsudskiego*.

Następnie zjazd wyraził podziękowanie za pracę zarządowi i radzie. W wyborach do władz zjazdu i rady we wszystkich głosowaniach kandydatura p. *Zdanowskiego* przepadła, co przypisać należy także niezrozumiałemu stanowisku p. *Zdanowskiego* wobec osoby i wielkiego czynu *Marszałka Piłsudskiego*.

Zjazd naczelników wydziałów samorządowych w województwach.

(*Tel. wł.*) Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady zjazd naczelników wydziałów samorządowych w województwach. Zjazd ma na celu omówienie z naczelnikami sposobów wykonywania nadzoru nad samorządami, aktualne zagadnienia w życiu samorządów, wreszcie zaznajomienie się z poglądami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na tej dziedzinie życia państwowego.

Pierwszy dzień obrad był wypełniony referatami fachowemi o reformie podatków komunalnych, zagadnienie kredytów komunalnych oraz sprawa związków komunalnych.

Dalszy ciąg obrad zjazdu odbędzie się dziś.

Pani Marszałkowa Piłsudska wybiera się do Krynicy.

(*Tel. wł.*) W Krynicy poczyniono przygotowania na przyjazd p. *Marszałkowej Piłsudskiej* z córeczkami. P. *Marszałkowa Piłsudska* zamieszka w salonach reprezentacyjnych domu zdrojowego i zabawi w Krynicy kilka tygodni. Przyjazd p. Marszałkowej do Krynicy nastąpi około 15 grudnia. Równocześnie spodziewany jest przyjazd do Krynicy *Marszałka Piłsudskiego* zapewne tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W pierwszych dniach stycznia wybiera się do Krynicy Pani *Prezydentowa Mościcka*.

Giełda warszawska z dn. 11. XII. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	$8,88^1/_4$—$8,86^1/_4$
Belgja	$124.04^1/_2$—123.71
Holandja	358,30—357,40
Londyn	43,26—43.15
Nowy York	8.90 8.88
Paryż	34,84—34,75
Szwajcarja	171.75—171,32
Wiedeń	125,44—125,13
Włochy	46,72—46,60
Marka niemiecka	212,55

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 107—107,50—105,75 Stabilizacyjna 92. Premjowa 100—104. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. $4^1/_2$% ziemskie 47,75 — 48,25. 8% ziemskie 76,25. 8% warszawskie 69—69,75—69.

Akcje: Bank Polski 175,50—175. Spółek Zarobk 82. Kiejewski 92. Siła i Swiatło I em 112 — II em. 109. Wysoka 230 Węgiel 95,50 95. Lilpop 40 — 39,50. Modrzejów 32,75 Norblin 204. Ostrowiec s. B 98. Rudzki 44,50 Starachowice 37,50—37. Wulkan 7.50. Zieleniewski 145.

SEJM I SENAT.

PRACE KOMISYJ.

Budżet Min. Rolnictwa — Głosowanie nad budżetem Min. Reform Rol Projekt noweli do ustawy o uwłaszczeniu czynszowników w komisji senackiej — Posiedzenie połączonych komisyj prawnych.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Sejm i Senat przed samemi ferjami świątecznemi pracuje w tempie bardzo intensywnem. Dzień dzisiejszy był tego dobitnym dowodem. Od samego rana do późnego wieczora w **Sejmie jak i w Senacie odbywały się posiedzenia poszczególnych komisyj.**

Komisja budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Rolnictwa oraz przeprowadziła głosowanie nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. W budżecie tym komisja **nie poczyniła wielkich zmian** i jedynie **zwiększyła nieznacznie pewne pozycje w wydatkach tego resortu na rok przyszły.** Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa wypełniła dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej.

W dyskusji tej między innemi po sprawozdaniu pos. *Kleszczyńskiego* (B.B.) przemawiał także min. *Niezabytowski*. Nad przemówieniem jego rozwinęła się obszerna debata w której brali udział posłowie ze stronnictw, reprezentujących ludność wiejską. Debata ta obracała się w granicach możliwości na najbliższą przyszłość. Była ona ściśle rzeczowa i pozbawiona wszelkich momentów politycznych.

Słynny już projekt noweli do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, który przed niedawnym czasem wywołał na jednem z posiedzeń Sejmu dużą i gorącą dyskusję prowadzoną w nastroju roznamiętnionym — był wczoraj przedmiotem komisji senackiej. Komisja przyjęła projekt sejmowy z nieznacznemi zmianami merytorycznemi, **jednakże nie zmieniając samego sensu ustawy.**

Równocześnie w plenarnej sali Senatu odbyło się wspólne posiedzenie komisyj prawniczych Sejmu i Senatu, na którem w obecności wicemin. *Cara* i kilku członków komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej generalny sekretarz tej komisji prof. *Rapoport* złożył obszerne sprawozdanie o działalności komisji w ciągu ubiegłego 10-lecia. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że komisja kodyfikacyjna opracowała olbrzymi materjał dotyczący unifikacji prawodawstwa na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej i szereg projektów, przez nią opracowanych, albo już zostało ogłoszonych w formie ustawy lub rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej lub też w najbliższym czasie będzie ogłoszono normalną drogą ustawodawczą. Głównym zadaniem komisji kodyfikacyjnej jest praca nad nowym kodeksem karnym i kodeksem cywilnym dla polskiego sądownictwa. Prace nad temi dwoma wielkiemi zagadnieniami zakończą się prawdopodobnie już w przyszłym roku i w tym też roku należy się liczyć z wniesieniem tych dwóch projektów do ciał ustawodawczych

Wicemin. *Car* w imieniu rządu podziękował komisji kodyfikacyjnej za jej olbrzymią pracę i podkreślił, że działalność komisji kodyfikacyjnej ma wielkie znaczenie dla życia państwowego Polski.

Minister Rolnictwa o działalności swego resortu.

Kredyty rolne.—Ceny na produkty rolne. — Produkcja lnu. — Drzewo.

P. minister Niezabytowski, omawiając budżet swego resortu, podnosi między innemi udział państwa w uregulowaniu kredytu rolniczego. Kapitał zakładowy Banku Rolnego został w ciągu dwóch lat powiększony dziesięciokrotnie i teraz wynosi 130 miljonów. W ciągu ostatniego roku zostały na terenie Rzeczypospolitej rozproszkowane olbrzymie sumy dzięki kredytowi Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rząd uważa za swoje zadanie zapewnić rolnictwu opłacalność jego pracy przez odpowiednie ceny na płody rolnicze i przez utrzymanie ich na mniejwięcej tym samym poziomie. Dzięki stałości warunków w ostatnich paru latach rozwój rolnictwa osiągnął wielki rozmach. Ceny zbyt wysokie uważa rząd dlatego za niepożądane, że zbyt łatwy zysk odbiera ambicję do pracy, budzi chęć używania i niszczy zmysł oszczędności, Przy teraźniejszych konjunkturach racjonalna cena żyta byłaby 36—42 złote.

Rząd wprowadził cła wywozowe od pszenicy, żyta i tłuszczów jadalnych. Cło wywozowe na żyto nie miało na celu obniżenia ceny żyta w kraju, lecz zabezpieczenie aprowizacji. Ministerstwo dąży do wydatnego popierania spółdzielczości rolniczej.

Zaczęto też specjalnie w Wojew. Wschodnich popierać hodowlę lnu. Jest nadzieja, że będziemy mieli nasienie lnu na eksport. — Hodowla lnu może przyczynić się do uzdrowienia bilansu handlowego, gdyż przy wzmożeniu produkcji moglibyśmy się obejść w połowie bez importu bawełny. — Co się tyczy organizacyj rolniczych, to te nadal będą otrzymywały subwencje na ściśle określone cele.

W kwestji leśnictwa państwowego mamy do zanotowania znaczną poprawę. Zapotrzebowanie drzewa na naszym rynku wewnętrznym wzrosło o 20 proc., co jest dowodem podniesienia się dobrobytu. Wskutek zwyżki ceny zmniejszył się wywóz drzewa. Byłoby to niepożądane dla bilansu handlowego, gdyby nie udało się rządowi podwyższyć wartości wywożonego drzewa oraz gdyby nie otworzyło się rynku niemieckiego. Polityka państwa musi dążyć do tego aby subwencjonować wywóz drzewa tartego przez dawane kredyty.

Obecnie przystępuje się do objmowania rządowych tartaków dotychczas wydzierżawianych. Nie należy tego uważać za etatyzm, gdyż państwo, mając tak wielkie lasy, musi wiedzieć, jak je należy eksploatować, a prócz tego mieć sprawdzian do oceny działalności zakładów prywatnych.

MIGAWKI.

Przejazd pod Ostrobramą od dawna stanowi troskę wilnian, zwłaszcza od czasu, kiedy jesteśmy gospodarzami u siebie. Nietylko mąci to spokój modlących się osób i psuje nastrój pobożności i cichego uroku tej jedynej na świecie uliczki, ale grozi, jak się okazuje, niebezpieczeństwem wstrząsu całej budowie. Gdyż teraz się okazało, przy naprawie ołtarza i kaplicy, iż budynek nie jest dostatecznie umocniony i może być przez ciągłe drgania nadwerężony.

Wyłaniają się rozmaite projekty: m. in. zrobienie arkadowego przejścia przez ogrody Bazyljańskie, co przedstawia mniej trudności niż burzenie kamienic od ulicy Ostrobramskiej. W każdym razie jakkolwiek się rozwiąże problem pasażu czy uliczki opodal Kaplicy, mamy pewność, że znany i dawny widok przed Kaplicą nie będzie niczem zepsuty ani zmieniony, a owszem szelest tylko kroków przechodniów nie zamąci ciszy modlącym się. *Xa.*

Z działalności Tow. Miłośników Jeziora Narocz.

Zorganizowane z początkiem bieżącego roku Tow. Miłośników Jeziora Narocz i jego okolicy dla popierania badań naukowych, żeglugi, sportów wodnych i ruchu turystycznego nad jeziorem Narocz i sąsiedniemi jeziorami Miastro, Miadzioł, Bałdryn i Blade przystąpiło, dzięki wybitnej pomocy Ministerstwa Robót Publicznych, Opieki Społecznej i Związku Przemysłowców Polskich, do budowy schroniska nad jeziorem Narocz, mającego odpowiadać postawionym wymogom.

Obecnie schronisko doprowadzono już pod dach, dla zupełnego jednak wykończenia go i oddania do użytku, potrzebna jest jeszcze dość pokaźna kwota, którą będzie można uzyskać jedynie ze składek członkowskich. W tym też celu zarząd T-wa na ostatniem zebraniu uchwalił wydrukowanie odezw i rozesłanie ich wraz z deklaracją do poszczególnych mieszkańców, licząc się z tem, iż wielu przy tym sposobie werbowania członków, których ilość dotychczas była znikoma, chętnie do Towarzystwa zapisze się. Pierwsze dwa dni dowiodły, że zarząd nie omylił się.

Tow. Miłośników Jeziora Narocz będzie mogło w czerwcu 1929 roku oddać schronisko zupełnie wykończone i urządzone do użytku członków i turystów, przedewszystkiem młodzieży.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Kalendarz „Iskier" na rok 1929.** Mała encyklopedja i notatnik. Rocznik 5-ty. Opracował Władysław Kopczewski. Nakładem „Iskier". Warszawa, 1929. Stron 256. Cena egzemplarza w miękkiej płóciennej oprawie — 4 złote.

Ukazał się już nowy rocznik kalendarza „Iskier". Zawiera on takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historji, literatury, geograji, do matematyki, chemji i astronomji włącznie, tyle zwięzłych poradników praktycznych od wskazówek, jak czytać, jak chodzić po ulicach, co brać ze sobą na wycieczki, jak się odżywiać i jak radzić w nagłych wypadkach aż do ćwiczeń gimnastycznych i przepisów na wypadek „gdy wypadnie być kucharzem" — że jest naprawdę niezbędny dla wszystkich.

Teatr Polski „Lutnia".

Pan Jowjalski. Komedja Alex. hr. Fredry w 5 odsłonach.

Co tu może skromny wileński feljetonista napisać o sztuce, która ma całe studja literackie za sobą, w których każdy dowcip, każdy frazes jest „strutynowany", mówiąc stylem ówczesnym, każdy szczegół wyciągnięty na jaw, każdy pomysł wyszperany. z czego to, albo tamto „wziął" Fredro, co to i owo znaczy etc.

Co też ma pisać (tenże wyż wspomniany feljetonista) o artystach, którzy mają stosy recenzyj o sobie, pisanych przez ludzi o głośnych w prasie, krytyce i literaturze nazwiskach?

Właściwie powinien napisać: dziękujemy, żeście przyjechali, niech żyje dyr. Rychłowski, że Was tu zaprosił, niech żyje sztuka polska sceniczna, Fredro, Teatr Narodowy... I na wiwatach bez końca zacząć i skończyć recenzję. Ale nie może sobie i recenzent odmówić tej przyjemności, by pisać o rozkoszy artystycznej, jakiej doznał i podzielić się nią, choć w ten sposób, z upośledzonymi od losu ludźmi, którzy nie mogli widzieć i słyszeć... koncertu nad koncertami.

Cóż to był za wieczór! Sala Lutni wydawała się większa i pełna jakiejś musującej wesołości. Ze sceny na widownię przelewały się elektryczne prądy humoru, olśniewającej, pierwszorzędnej maestrji. Ciągle się myślało: to pokazać zagranicą, taki teatr, takich artystów! Dać w Paryżu Moliera, Solski Sganarelle w „Małżeństwie z musu" lub Arnolf w „Szkole żon", a Frenkla jako Grzegorza Dyndałę (*George Dandin*), dać Francuzom Fredrę, „Dożywocie" czy „Jowjalskiego", pisane to przecie przez oficera Wielkiej Armji, pod wpływem, niezaprzeczenie, lekkiego teatru francuskiego. Ale... Wracajmy do... „tematu".

Czy hr. Fredro napisał w Jowjalskim bezpretensjonalny żart sceniczny o niedbałej i wątłej, jak zwykle u niego, intrydze, biorąc z nonszalancją jakieś znajome typy i wkładając w usta jednego z nich, Jowjalskiego, cały materjał przysłów, anegdot i bajek, jaki zdołał zapamiętać i w raptularzu zapisać?

Czy też celowo stworzył autor najzjadliwszą, najjaskrawszą satyrę na swoje społeczeństwo w czasach ponapoleońskich w takiej oto karykaturze objawiające się niespokojnemu wojakowi kampanij cesarskich. Bo w istocie rzeczy, ładnaż to kompanja! O rodzinie Jowjalskich mówi dosyć p. majorowa - szambelanowastarzy, gołąbeczki i tyleż rozumu co w mózgach ptasich, syn ich zupełny już matołek, konkurent mocno głupi, panna w obłokach dość sztucznych, artyści, jeden zblazowany i właściwie obojętny dla egzaltacji Heleny, drugi przeciętny chłopczyna. Szambelanowa jedna zda się mieć sympatje autora, ona jedna ma rozsądek i sens w głowie, mimo, że na niej nosi fioki fantastyczne, obraz lubych wspomnień, gdy ś. p. jenerał-major Tuz (a jak p. Cwiklińska wymawia z francuska Touze, co jeszcze pikantności dodaje) dał doznać energicznej damulce niejednej przygody, na myśl których, aż dotąd oczy jej błyszczą, gdy o mundurze posłyszy, wśród tych cywilów!...

Wydaje mi się... dlaczegożby nie pofantazjować nieco? Że widzę oto jak hr. Fredro pisze swego Jowjalskiego. Jest to utwór późniejszego jego życia, gdy zrażony do sceny niesłuszną krytyką, usunął się od literatury i dla siebie tworzył w ciszy dworu w Bieńkowskiej Woli i Jatwięgach. Pierwszy jego utwór wystawiony w 1821 r. w Warszawie to *Geldhab*, (w którym niesłusznie widziano później bankiera Żyda, kiedy raczej sądzić należy, wedle stosunków galicyjskich, że spanoszonego Niemca miał Fredro na myśli). Po 1835 r. zamilkł na lat piętnaście z powodu obojętności krytyków i jawnego ich lekceważenia dla pańskiej rozrywki hrabiego, ziemianina, oficera! Jakież było życie tego bujnego wojaka, który z braćmi zrzuciwszy mundur, zasiadł w cichych ścianach dworu i miał do wyboru „jeść, pić i popuszczać pasa", lub konspirować z agentami powstań i spisków? Ale miał widać dość wojny, nie wzrusza go i 31 rok, kampanje napoleońskie wlazły reumatyzmem w kości, a jakiemś wyczerpaniem energji zaznaczyły się w życiowych stosunkach. Za to tradycyjny w rodzinie zmysł obserwacji zaostrzył się. Wspomnienia bujnych lat młodości krążyły w pamięci wyraźnie, a w koło! Galerje, panopticum typów! W tej Lądeszczyźnie za górami, za lasami, tkwiły nie poruszone od wieków szlacheckie wady, przywary, cnoty i śmieszności skrystalizowane w bursztynie szlacheckiego dobrobytu.

Brał je więc pełnemi garściami Fredro i uwieczniał. Moralizował bez morału, śmiał się z sąsiadów śmiechem sansfagońskim wielkiego pana i żołnierza, nie żałując farb jaskrawych, chociaż miał i subtelne pastele w swej kasecie. Ale jak to się czuje czytając i słysząc jego utwory, że ten świat przyziemny, „cywilów", musiał tak być obrzydliwy temu orlęciu napoleońskich lotów, jak właśnie... cała familja Jowjalskich pani szambelanowej, która nim przy swym Tuzie poznała francuzczyznę i paryskie mody, może była... a kto ją wie, wiwandjerką, przy Armji jak pani Zajączek i gubernatorowa Horn; a teraz marnieje w zatęchłem gnieździe szlachciurów pod Karpatami.

Jowjalscy przeżyli sobie, lubiąc się śmiać, lat 50 w tej dziurze; stary nie chodził, jak widać, na wojaczkę, guza nie szukał, prochu ani wynalazł, ani wąchał; synala też urodziła taka para, że i sami z nim innej nie widzieli rady jak zrobić go szambelanem i ożenić z jakąś biedotą, która szukała pociechy w romansowych marzeniach i odumarła córeczkę, w spadku jej to usposobienie zostawiając. A Tuzową, która musiała być roskoszna za młodu, ale zawsze herod-baba, wydali bracia za „wór gruzu", szambelana, by sobie mogła ich wszystkich za nos wodzić. Dobrze im tak. Fredro jeśli nie wojskowemu w swych sztukach daje pierwszeństwo w miłości, w powodzeniu i szlachetności, to choć takiemu odblaskowi munduru, jakim jest jenerał-majorowa Touze czy Tuz!

Przez nią chłoszcze, grzecznie, powoli i prawdomównie hrabia-adjutant cały zatęchły świat szlachecki, ale że po świecie leciał pół życia galopem od Moskwy do Paryża, więc zgryźliwości w nim niema. Musi się śmiać i zmuszać do śmiechu, nawet piętnując swe społeczeństwo.

A teraz o grze artystów. Otóż wyznać trzeba, że cała zjadliwość utworu zginęła w humorze zespołu warszawskiego. Tak bywa w życiu: typy bardzo śmieszne dopiero z oddali wydają się antypatyczne, z bliska bawią tak, że się im wady darowuje.

Jakże nie polubić Jowjalskich, mimo ich zdziecinienie, gdy grucha sobie p. H. Mogilnicka wytworna i rasowa, z najlepszej rodziny i wychowania! nie tego... wojennego pani synowej, z takim partnerem jak p. Solski. Zawsze mię zdumiewa w tym człowieku to, że mając tak charakterystyczne cechy twarzy i ruchy, w każdej postaci przez siebie kreowanej jest nietylko inny, ale taki, że bez reszty człek jest przekonany, że ani na jotę inaczej tej postaci przedstawić nie można. Wielki nasz artysta niezmordowany w pracy artystycznej przygotowuje, jak mi mówił, Świętoszka Moliera i kupca weneckiego Shackspeara—to będą uczty! Trzebaż modlić się do naszych pp. dyrektorów teatrów, by o nas w tej imprezie pomyśleli. Jowjalski więc prychał i chichotał zaraźliwym śmiechem, sypiąc swe przysłowia, zgorszony bez granic, gdy synal go chciał naśladować... Baranie osłupienie szambelana (Frenkla), gdy myśl pracowała w jego mózgownicy, dochodziło do granic tragizmu. Aż za poważna była ta głupota uroczysta w stosunku do klatek, pogodna, gdy szło o los córki, bezradna w obawie przed rozbójnikiem karpackim. cała gama w małej, nikłej rolce. Ależ bo Frenkiel, to też podstawowy filar naszej sceny, również pracowity, sumienny, rozkochany w rzemiośle artystycznem, twórca. Obok nich niezrównana istotnie p. Ćwiklińska, która ma najdowcipniejszy nosek w Polsce, najwymowniejsze ręce, (te giesty, grymas i spojrzenie obrzydzenia do otoczenia)! i poświęciwszy się, by zrobić z siebie karykaturę, potrafiła być w swej *coiffure a la girafe* uroczą i tak szalenie, tak w każdym calu zabawną, że szła za nią fala śmiechu jak kaskada szampana — młodzież biegła bystro za starszem pokoleniem. P. Lindorfówna wyglądała uroczo, (zwłaszcza w hajdawerkach tureckich), jej admirator p. Tadeusz Frenkiel szalał jak należy. Ale czemu recytują do publiczności swoje role? To takie sztuczne. Dwaj artyści: Węgrzyn cudownie naśladował gwarę lwowską, a potem typ ówczesnego literata, Kurnakowicz, (wileńskiej Lutni syn marnotrawny), wyprawiał swe brewerje z oszałamiającym temperamentem.

Wystawa, kostjumy—śliczne. O jak przyjemnie było! Publiczność śmiała się, witała i żegnała artystów oklaskami, śmiała się w antraktach, śmiała się w autobusach, pewnie i przez sen jeszcze! Bodaj takich wieczorów więcej... *Hel. Romer.*

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WILEŃSKO-TROCKA.

— **Zasypany ziemią** Onegdaj w Marjaniszkach w powiecie wileńsko-trockim, pracujący przy robotach ziemnych mieszkaniec Wilna, niejaki Oktalewicz został zasypany ziemią. Początkowe usiłowania wydobycia żywcem pogrzebanego nie dały pozytywnego rezultatu.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Rodzina wojskowa** w Grodnie powiadamia, że zapisy nowych członkiń przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Rodziny Wojskowej ul. Zamkowa Nr 3, czynny we wtorki i piątki od godz. 5 do 7.

— **Grodzieński Teatr Garnizonowy** dokonał objazdu prowincji ze wspaniale odtwarzaną sztuką „Krakowiacy i górale". We wszystkich miastach cieszył się olbrzymiem powodzeniem. Książka pamiątkowa zespołu obfituje w miłe słowa uznania podpisane przez najwybitniejsze osobistości danych miejscowości. Znajdujemy w niej aforyzmy p. p. Kazimierza Eustachiewicza — starosty wołkowyskiego, Jana Rozwadowskiego—pułkownika S. G., komendanta garnizonu w Wołkowysku, Alterapułkownika, komendanta garnizonu w Lidzie, Rogalskiego—starosty lidzkiego, Jerzego Hryniewskiego—starosty nowogródzkiego i wielu innych. Rzetelnej pracy zespołu Teatru Garnizonowego—cześć!

— **Do Francji!** W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Grodnie odbyła się dnia 7 grudnia r. b. rekrutacja robotników na wyjazd do Francji. Przyjęto 50 robotników do kopalń i 30 robotnic do gospodarstw rolnych. Zakwalifikowani robotnicy i robotnice odjechali z Grodna 10 grudnia (w poniedziałek) drogą na Mysłowice!

— **Federacja P. Z. O. O.** Plenarne posiedzenie Zarządu powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbędzie się we środę 12 grudnia r. b.

— **Odznaczenie.** Pan wojewoda białostocki Kirst dokonał ceremonji dekoracji Arcybiskupa prawosławnego Aleksego. Arcybiskup otrzymał to odznaczenie za zasługi położone przy przeprowadzaniu autokefalji Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

— **Zmiany personalne.** Z dniem 1 grudnia r. b. p. Mikołaj Uszacki kierownik Nowogródzkiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego z siedzibą w Grodnie został mianowany prezesem tegoż Urzędu.

— **Towarzystwo Opieki Społecznej nad młodzieżą szkolną w Grodnie** zostało utworzone na zebraniu organizacyjnem zwołanem z inicjatywy inspektora szkolnego. Zebranym przewodniczył wiceprezydent miasta p. Łaszkiewicz. Między innymi na zebraniu byli obecni p. p. starosta Robakiewicz, komendant powiatowy p. p. Miciński i dyrektorowie szkół.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** Koło Chwałowice nadesłał na ręce p. pułkownikowej Luberadzkiej następujące słowa podzięki:

„Członkowie tutejszego koła Z. O. K. Z. jako rodzice dzieci, które przebywały na kolonji letniej Grodno — Siwkowo, wyrażają pani pułkownikowej, jako przewodniczącej, gorące podziękowanie za troskliwą i wprost macierzyńską opiekę nad przyjętemi gościnnie dziećmi.

Równocześnie proszą panią pułkownikową o wyrażenie podziękowania Magistratowi, członkom Komitetu, a w szczególności panu kierownikowi Macierzy Szkolnej i panu referentowi Magistratu.

Cześć Ojczyźnie!

Za Zarząd Koła Z. O. K. Z. w Chwałowicach. (—) *Józef Sławek* prezes, (—) *Paweł Friebe* sekretarz.

KRONIKA KRYNKOWSKA

— **Zmiany w Magistracie.** Rada Miejska wybrała na stanowisko zastępcy burmistrza p. Dawida Gotliba — znanego bundowca.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— **Sprawa gimnazjum.** Przed trzema laty były inspektor szkolny powiatu dzisnieńskiego Józef Szukiewicz otworzył komplety gimnazjalne w Głębokiem pod swojem kierownictwem. W roku szkolnym 1927/8 otrzymał p. Szukiewicz koncesję od Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego na 8-klasowe gimnazjum koedukacyjne im. Unji Lubelskiej. — W roku obecnym, stworzone przez p. Szukiewicza gimnazjum zostało objęte przez „Stowarzyszenie Popierania Szkoły średniej w Głębokiem".

Dzięki pracy p. Szukiewicza Głębokie uzyskało poważną placówkę kulturalną, mającą ogromne znaczenie dla miasta i powiatu czego dowodem jest, że frekwencja uczniów w gimnazjum z roku na rok wzrasta i wynosi obecnie 108 uczniów.

Byłoby wskazanem, ażeby odpowiednie władze spowodowały przyjęcie gimnazjum na Skarb Państwa, upaństwowiając dany zakład. *j. n.*

— **Nieszczęśliwa miłość powodem zabójstwa i samobójstwa.** Wczoraj rano we wsi Świło gm. pliskiej, 25 letni Aleksander Siwko zastrzelił 19 letnią Annę Boroniównę a następnie sam popełnił samobójstwo wystrzałem w głową. Jak narazie stwierdzono, powodem tragedji była nieszczęśliwa miłość. Siwko kochał się w Boroniównie, a gdy się dowiedział, że ta zaręczyła się z kim innym dopilnował ją przy studni i zamieniwszy kilka słów wydobył z pod palta karabin i wystrzelił trafiając Boroniównę w serce. Nim zaalarmowani sąsiedzi zdołali przybyć na miejsce zbrodni, Siwko sam wymierzył sobie sprawiedliwość. (x)

— **Straszna śmierć 90-cioletniego starca** We wsi Mikołajewo gminy tejże nazwy, zdarzył się okropny wypadek. Do pobliskiej łaźni udał się 90-letni Szagalski Teodor, który w czasie kąpieli nagle stracił przytomność i padł na rozpalony do czerwoności kamienny piec. Po kilku godzinach rodzina znalazła starca ze spaloną głową i rękami. (x)

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA

— **Echa nadużyć w sejmiku mołodeczańskim.** Dowiadujemy się, że poruszoną przez nas sprawą nadużyć w sejmiku mołodeczańskim zainteresował się Urząd Wojewódzki. W celu przeprowadzenia w tej sprawie dochodzenia zostali wydelegowani do Mołodeczna kierownik oddziału ziemskiego Urzędu Wojew. p. Czechowski i naczelnik wydziału rachuby p. Wolański. (x)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Prace Zw. Strzeleckiego i Stow. Młodzieży.** W Żupranach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i Związek Strzelecki urządzali przedstawienie i koncert. Podobne imprezy, mające na celu kulturalne podniesienie miejscowej ludności cieszą się niebywałem powodzeniem i dobitnie świadczą o dodatnich wynikach prac Zw. Strzeleckiego i Młodzieży Polskiej. (x)

— **Utworzenie komitetu przeciwgruźliczego.** Pod przewodnictwem p. starosty oszmiańskiego odbyło się posiedzenie organizacyjne w celu powołania do życia komitetu wykonawczego akcji przeciwgruźliczej. Na posiedzenie stawili się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W skład komitetu weszli: inspektor szkolny p. Chłopicki—jako prezes i dr. Galinowski —jako wice-prezes p. Józef Zubiel —jako sekretarz i p. Jan Mnichowicz—jako skarbnik. (x)

— **Zabawy na rzecz P. D. Z.** Staraniem posterunku P. P. w Sołach odbyły się tam trzy zabawy na rzecz Polic. Domu Zdrowia. Czysty zysk wynosił 104 zł. i 50 gr. (x)

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Obława na wilki.** W związku z okresem zimowym w niektórych powiatach województwa wileńskiego w sposób nienotowany rozmnożyły się wilki, które chodząc całemi stadami częstokroć zagrażają osiedlom ludzkim. W celu wytępienia szkodników onegdaj w powiecie brasławskim i wilejskim z inicjatywy Towarzystwa Łowieckiego odbyło się polowanie z naganką. W polowaniu wzięli udział oficerowie miejscowych baonów K. O. P-u oraz okoliczni ziemianie. Polowanie dało wynik nadzwyczajny, zabito bowiem aż 14 wilków, w tej liczbie kilka okazów o imponujących rozmiarach.

Z POGRANICZA.

— **Niepoprawni.** Nocy onegdajszej żołnierze litewscy, korzystając z ciemności przeszli na teren polski, niszcząc kilkanaście słupów telegraficznych oraz przerywając przewody telefoniczne na przestrzeni 150 metrów.

— **Zbrojna utarczka z przemytnikami.** W rejonie Olkienik patrol K. O. P-u, lustrując odcinek graniczny natknął się na kilku przemytników. Na okrzyk żołnierzy „stój" przemytnicy odpowiedzieli ogniem z rewolwerów. Po krótkiej wymianie strzałów przemytnicy zbiegli, porzucając 100 klg. cukru.

— **Przyłapanie większego przemytu.** Przedwczoraj w rejonie N. Trok patrol K. O. P-u natrafił na kilku przemytników, usiłujących przeszmuglować do Polski większy przemyt tytoniu i sacharyny. Na widok patrolu przemytnicy salwowali się ucieczką, porzucając 117 klg. tytoniu i 5 klg. sacharyny. Skonfiskowany przemyt odesłano do dyspozycji wileńskiego urzędu celnego.

Z Muzyki.

Koncert symfoniczny. Solo skrzypcowe: p. Irena Dubiska.

Niedzielny koncert symfoniczny zawierał bogaty i urozmaicony program. Część I-sza koncertu uświetniła swoim udziałem znakomita i znana już Wilnu wiolinistka Irena Dubiska, która z towarzyszeniem orkiestry wykonała koncert Karłowicza.

Na tle doskonałego opanowania techniki, sposób interpretacji tej pięknej kompozycji przez p. Dubiską cechuje umiar i spokój. Całość robi wrażenie gry niemal chłodnej. W poszczególnych momentach jednak — wydobyła artystka akcenty szlachetnego patosu i subtelnego liryzmu. Z zalet wirtuozowskich należy podkreślić wdzięk niezrównanej lekkości.

Orkiestra w znacznie powiększonym składzie, pod umiejętnym kierunkiem dyr. Wyleżyńskiego, odegrała prześliczną uwerturę Smetany z opery „Sprzedana narzeczona". Wykonanie suity baletowej Rameau było może chwilami zbyt monotonne, pod względem frazowania i parę razy też poszczególne instrumenty wykazywały niezupełną zgodność rytmiczną.

Niezwykle oryginalny i ciekawie pomyślany utwór Roussela: „Pour une fête de printemps" wartoby nieraz jeszcze powtórzyć, aby dać możność należytego osłuchania się, niezbędnego dla większości kompozycyj nowoczesnych.

Zrozumiałe zainteresowanie obudziły wśród słuchaczów wyjątki z suity „Kaziuki" znanego dobrze w Wilnie młodego muzyka i kompozytora Tadeusza Szeligowskiego. W „Kiermaszu" dość trafnie zostało uchwycone, za pomocą kakofonicznego zestawienia dźwięków, wrażenie zgiełku i wrzawy, jakie panują na jarmarku.

Litewska pieśń pogrzebowa (Rauda) jest naprawdę ładna. Temat zasadniczy, charakterystyczny w koncepcji wprowadzenia motywów ludowych, posiada tę rozlewność i melancholję smutku, jaka cechuje pieśni ludowe. Nie znając całości suity, trudno należycie i gruntownie ocenić walory kompozycji. Powyższe wyjątki wskazują jednak na nieprzeciętne uzdolnienie autora, właśnie w kierunku muzyki symfonicznej. Publiczność przyjęła „Kaziuki" b. przychylnie i oklaskami wywołała kompozytora na estradę.

Żałować tylko należy, iż tak rzadki u nas koncert symfoniczny, stojący na poziomie poważnej muzyki, nie wypełnił sali „Reduty".

Zastępca.

Odezwa Komisji Administracyjnej Związku Inwalidów.

W rezultacie pobytu w Wilnie członka i delegata przymusowego Gł. Zarządu Zw. Inwalidów p. W. Sciwiarskiego—powołany został tymczasowy Zarząd Okręg. Koła Wileńskiego z zasłużonym i cenionym powszechnie p. majorem Proficem na czele. Zarząd ten wydał odezwę, którą in ekstenso podajemy:

KOLEDZY!

Z ramienia Naczelnych Władz Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zostaliśmy powołani do administrowania Okręgowem Kołem Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Wilnie. Podejmując się tego zadania, wierzymy, że dopomożecie nam do stworzenia takich warunków pracy, by nowy normalnie wybrany Zarząd, wysoko niósł sztandar Związku Inwalidów, a smutne wypadki ubiegłego okresu należałyby do bezpowrotnej przeszłości.

Ufamy, że Ci, którzy oddali swe siły i zdrowie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i w tej pracy staną na wysokości zadania. — Koledzy! Pamiętajmy, że danem nam było szczęście okupienia Niepodległości Ojczyzny własną krwią i dlatego nasza obecna postawa moralna jest najlepszą fortecą przed zakusami wrogów na całość Rzeczypospolitej.

Wierzymy niezłomnie, że oddając Państwu resztki sił, znajdziemy my inwalidzi w solidarnej pracy pełne zadowolenie, a u miarodajnych czynników zrozumienie naszych słusznych żądań.

Budujmy zatem takie warunki pracy dla nowego Zarządu, by smutne wypadki przeszłości nigdy już nie mogły powtórzyć się na terenie Związku Inwalidów.

Precz z waśniami i kłótniami „Wyścig pracy" to hasło doby obecnej—zgłaszajcie się więc do Związku wszyscy, którym dobro inwalidy leży na sercu, a będąc inwalidami macie prawo i obowiązek pomóc nam w pracy rozpoczętej.

Sekretarjat Koła czynny od 9 do 13 i od 15 do 18, przyjęcia interesantów zamiejscowych od 10 do 11, miejscowych od 17 do 18.

Komisja Administracyjna:
major inw. *Profic* przewodniczący,
por. inw. *Ziembiński*, sekretarz,
kpt. inw. *Wojciechowski* członek komisji.

KRONIKA

Środa 12 grudnia	Dziś: Aleksandra M. Jutro: Łucji P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 15. Zachód „ g. 14 m. 59.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 12 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia — ,2° Cels Opady — Wiatr przeważający południowo-wschodni.

Uwagi: Pochmurno. Minimum —2° Cels. Maksimum — 1° Cels. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę poległych Polaków na Litwie Kowieńskiej.** Dziś o godz. 10-ej rano w obecności przedstawicieli władz miejscowych w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę poległych na Litwie Kowieńskiej i zmarłych w obozach koncentracyjnych Polaków.

MIEJSKA.

— **O pomniku dla ś. p. J. Montwiłła.** Jedyny pomniczek, jaki cicho stanął dotąd w Wilnie to popiersie Moniuszki na skwerku koło kościoła św. Katarzyny. Obecnie mają wystawić takiż monument ś.p. J. Montwiłłowi. Analogja nasuwa się sama. Czy w mieście, mającem tylu sławnych i zasłużonych historycznych ludzi do uczczenia pomnikiem, należy już stawiać posąg czy popiersie dla finansisty i filantropa, którego zasług nikt nie neguje, ale którego wpływ polityczny, arcylojalność i nacisk w tym kierunku nie malują jego oblicza i pamięci bez cieni?

Zwłaszcza plac miejski, (zresztą najbrzydsze w Wilnie miejsce obrano), nie zdaje się być odpowiedni. Dlaczegoż nie przed Lutnią, stworzoną właśnie przez zmarłego i będącą trwałym pomnikiem Jego zasług i obok Banku terenu jego działania, lub, jeszcze lepiej, w ładnym dziedzińcu Franciszkanów, gdzie było jego ulubione Państwo, warsztat filantropijnej i społecznej pracy, a gdzie dotąd trwa, bodaj jedyna przez niego kreowana instytucja, Kropla Mleka? Wśród wielu ludzi wileńskich, współczesnych Montwiłłowi, panuje przekonanie, że należy zachować pewną rezerwę w tej sprawie.

UNIWERSYTECKA.

— **Promocje.** W czwartek dn. 13 m. b. o godz. 10 i pół w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się następujące promocje: 1) p. Marji Bohdanowiczówny na doktora filozofji, 2) p. Salomona Przysuskiego na doktora wszechnauk lekarskich, 3) p. Władysławy Kieljotisówny na d-ra wszechn. lekar., 4) p. Marji Dubińskiej na d-ra wszechn. lekar., 5) p. Natalji Eysymonttowej na d-ra wszechn. lekar., 6) p. Marji Pfaffiusówny na d-ra wszechn. lekar., 7) p. Tauby Laji Mincówny na d-ra wszechn. lekar., 8) p. Cyrli Finklerówny na d-ra wszechn. lekar.

Wstęp wolny.

— **Nowi magistrzy praw.** Dnia 10 b. m złożyli egzamina koncowe na wydziale prawnym U. S. B. i otrzymali tytuły magistrów praw p. p.: Jerzy de-Wirjon, mjr. Łaszkiewicz, rotmistrz Cholewo, Dominik Piotrowski, Dymitr Czyżowski, Jan Chrzanowski i p. Kościukiewicz. (x)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Przedstawienie Teatru Narodowego na rzecz Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie.** Dziś o godz, 4 pp. w Teatrze Polskim wystawiona zostanie w premjerowej obsadzie sztuka p. t. „Pan Jowialski" po cenach zniżonych. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego.

WOJSKOWA.

— **Odroczenie służby wojskowej dla b. uczniów.** Poborowi uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, którzy pozostawali w ostatniej klasie przez dwa lata i nie zdali mimo to egzaminu dojrzałości, korzystają z ponownego prawa zdawania egzaminu dojrzałości po upływie pół roku.

Poborowi tej kategorji przestali być faktycznie uczniami ostatniej klasy, przeto z odroczenia służby wojskowej, w myśl art. 61 p. I Ustawy o powszechn. obow. wojskowym nie mogą już korzystać.

Z uwagi jednak na to, że powołanie takich poborowych do czynnej służby wojskowej już w okresie jesiennego wcielenia uniemożliwiłoby im ukończenie nauki i pozbawiło prawa do skróconej służby wojskowej. Min. Spraw Wojskowych zgodziło się udzielać tym poborowym przesunięcia terminu wcielenia do szeregów do czasu wcielania poborowych z cenzusem naukowym w roku następnym.

Udzielanie jednak wzmiankowanych przesunięć terminów wcielenia uzależnione będzie od przedłożenia przez petentów władzom wojskowym (P.K.U.) zaświadczenia o przynależności ich do oddziałów wychowania fizycznego posiadania I względnie II stopnia p. w., odbycia obozów letnich, wogóle od czynnego udziału w przygotowaniu się do służby wojskowej w okresie przedwcieleniowym do czynnej służby wojskowej.

Ponadto petenci będą musieli przedłożyć zaświadczenia wydane przez odnośne władze szkolne o zachodzącej przeszkodzie w ukończeniu szkoły średniej, wzgl. uzyskaniu egzaminu dojrzałości (np. choroby, tragiczne wypadki w rodzinie i t.p.) co musi być w każdym wypadku stwierdzone przez powyższe władze szkolne przy równoczesnem postawieniu przez nie opinji o odnośnym uczniu oraz wniosku, czy na przesunięcie terminu zasługuje i rokuje nadzieję na pomyślne rezultaty naukowe w okresie, który mu w drodze wyjątku władze wojskowe przyznać zamierzają.

Prośby powyższe winni petenci kierować do M. Sp. Wojsk. Biuro Uzupełnień przez właściwe P.K.U. w ten sposób, aby przynajmniej na cztery tygodnie przed okresem wcielenia jesiennego już były złożone, gdyż podania składane w terminie późniejszym, rozpatrywane nie będą.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy urodzeni w roku 1898, którzy nie odbywali ćwiczeń oraz szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w latach: 1926, 1927 i 1928 nie odbywali zebrań kontrolnych. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie Sekcji Kultury Kom. Regjonalnego.** Wczoraj wieczorem w małej sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Sekcji Kulturalnej i Sztuki Wojew. Komitetu Regjonalnego. (x).

— **Organizowanie „Białego Krzyża".** Z inicjatywy p. wice-wojewody Kirtiklisa i dowódcy O. K. gen. Litwinowicza odbyło się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie organizacyjne „Białego Krzyża". Towarzystwo będzie miało na celu stałą opiekę nad żołnierzem polskim. (x)

— **Konferencja w sprawie kursów przeciwgazowych.** Wczoraj p. wojewoda odbył dłuższą konferencję z prezesem L. O. P. P, p. Białasem. Na konferencji omawiano sprawę odpowiedniego zorganizowania kursów przeciwgazowych i obrony przed atakami lotniczemi. (x).

— **Podoficerowie rezerwy, uwaga!** W sekretarjacie Wileńskiego Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy przy ul. Uniwersyteckiej № 6—8. (Z. O. W.) przeprowadzana jest obecnie rejestracja wszystkich podoficerów Rezerwy, zamieszkałych na terenie Województwa Wileńskiego, Związek przeprowadza również rejestrację bezrobotnych podoficerów mającą na celu wystaranie się pracy. Zapisy sekretarjat Okręgu uskutecznia codziennie, za wyjątkiem świąt, w godzinach od 18 do 19-tej.

Wobec niskiej opłaty wpisowej (jeden złoty, niezamożni zwolnieni od opłat), Zarząd Okręgu liczy, że każdy podoficer w swoim własnym interesie nie omieszka zaciągnąć się w szeregi członków Związku.

— **Hallo! Szczypiorniacy!** Nowoukonstytuowany Zarząd Sekcji Szczypiorniackiej z prezesem płk. Maruszewskim na czele. przystąpił do gromadzenia materjałów niezbędnych do napisania historji obozów w Szczypiornie i Łomży. W związku z powyższem proszeni są wszyscy b. więźniowie z tych obozów, posiadający pamiętniki, notatki czy inne materjały, o skomunikowanie się bądź osobiście, bądź listownie z Zarządem, oraz nadsyłanie tych materjałów pod adresem: kpt. Lepecki, gabinet Ministra Spraw Wojskowych. Zaznacza się jednocześnie, że wypożyczone materjały będą starannie przechowywane, a po wykorzystaniu — zwracane. Osobiste porozumienia z prezesem, płk. Maruszewskim, we wtorki i piątki od godz. 8 m. 30 do godz. 9 m. 30 w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Nowy Świat 69, z sekretarzem kpt. Lepeckim — w poniedziałki i czwartki od 12 — 13 ej w gabinecie Ministra Spraw Wojskowych, ul. Nowowiejska 3/5.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Naukowe posiedzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika.** We czwartek, dnia 13 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Wil. Tow. Lekarskiego (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe Oddziału Wil. Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika z odczytem prof. dr. Stanisława Poniatowskiego z Warszawy na temat: „Arjowie, a typy rasowe Europy".

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Z Pol. Tow. Ustawodawstwa Kryminalnego.** We czwartek, dnia 13 m. b. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Prokuratury przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie (Mickiewicza 36) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem prof. dr. S. Siengalewicz wygłosi referat „O ekspertyzie w wypadkach zatrucia". Wstęp dla członków i gości przez członków wprowadzonych.

LITERACKA.

— **56 Środa Literacka** odbędzie się dziś w lokalu Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. (ul. św. Anny 4,) o godz. 8 w.

P. Wacław Studnicki wygłosi referat n. t. „Nieznana w Polsce Francja — ewangielicka". Po odczycie dyskusja.

Drugą część programu wypełnią produkcje muzyczne.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TOWARZYSKA.

— **Powitanie artystów warszawskich** odbyło się w gościnnych apartamentach dyr. Rychłowskich, którzy przyjmowali kawą, likierem, i ciastkami grono osób, pragnących pogawędki z miłymi gośćmi. Z wileńskiego świata przybyli p. wojewoda Raczkiewicz, prezes Folejewski z żoną, p. Piotrowicz, p. dyr. Malecki, prof. Limanowski, (który witał artystów) p. Dworakowski, p. Ostrejko, bawiący chwilowo w drodze na polowania art Kamil Mackiewicz, p. H. Romer Ochenkowska, red. Batorowicz, prof. Ruszczyc. Na miłej i wesołej rozmowie upłynęło parę godzin, prasa dowiadywała się rozmaitych sensacyj teatralnych, urocze artystki warszawskie były otoczone, (artyści też)

Z wieści doszły do naszych uszu następujące: Reduta wystawi sztukę Słonimskiego *Murzyn warszawski*, a jedną z głównych ról kreuje... pani Rychłowska! To jest chyba sensacja.

Druga: Lutnia przetworzy się... o tem się dowiecie w następnych numerach i otrzyma dekoracje ścian w stylu tutejszym.

RÓZNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd „Rodziny Wojskowej" składa tą drogą wszystkim, którzy się do powodzenia koncertu „Gwiazdka dla żołnierza" w dniu 28 listopada przyczynili, a więc pp. Wandzie Niedziałkowskiej Dobaczewskiej, Adelinie Czapskiej i Wład. Trockiemu za łaskawy współudział oraz p. wojewodzie Raczkiewiczowi, panu prezesowi Giecewiczowi i wielu innym za hojne naddatki, najserdeczniejsze podziękowanie. Całkowity dochód z koncertu przelano na „Gwiazdkę" dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

— **Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 11 im. H. Sienkiewicza w Wilnie** składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tegorocznego obchodu Sienkiewiczowskiego, a przedewszystkiem przewielebnemu księdzu Dziekanowi J. Kretowiczowi, W. Panu ławnikowi Łokucijewskiemu i świetnym wykonawcom poranku Sienkiewiczowskiego W. PP. W. Hendrychów, nie, Z. Plejewskiej, A. Ludwigowi W. Mołodeckiemu i chórowi Drukarzy.

— **Kiermasz gwiazdkowy.** T-wo Wychowania Przedszkolnego organizuje w dniach 15-16-17 grudnia (sobota, niedziela i poniedziałek) w lokalu Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa—Królewska 1—wielki kiermasz gwiazdkowy, na który złożą się: bogaty dział książek dla najmłodszych oraz duży wybór zabawek i gier dziecinnych. Matki, śpieszcie zobaczyć i wybrać podarunki gwiazdkowe! Ceny niskie, a obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

W związku z kiermaszem gwiazdkowym odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Gimnazjum im. Słowackiego—Dominikańska 5—odczyt p. Weryho-Radziwiłłowiczowej „O książkach i zabawkach gwiazdkowych dla dzieci". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Podziękowanie.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej gimn. J. Lelewela składa serdeczne podziękowanie p. Marji Janowskiej, p. Wacławowi Olszewskiemu i p. Szczepańskiemu za łaskawy współudział w dziale koncertowym „Czarnej Kawy", urządzonej dnia 1 b. m., oraz Magistratowi m. Wilna i firmie Wellera za udzielone kwiaty do dekoracji sali.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko. „Prawdziwa miłość".** Wobec niezwykłego przyjęcia, jakiego doznały występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, Kierownictwu Reduty udało się pozyskać gości jeszcze tylko na parę dni. Dziś wystawiona będzie komedja Bracco — „Prawdziwa miłość".

W komedji tej biorą też udział—p. Malinowska, p. Mikołajewski i p. Orłowski.

Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie komedja Wł. Perzyńskiego — „Uśmiech losu".

Postać Siewskiego kreuje genjalny artysta — Stefan Jaracz.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Łucku (Wołyń) komedja J. Szaniawskiego — „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Pożegnalne przedstawienie warszawskiego Teatru Narodowego.** Niemilknącymi oklaskami rozentuzjazmowana publiczność darzyła znakomitych wykonawców zarówno po każdym akcie, jak i w czasie akcji sztuki, dziękując im za niezapomniane chwile.

Dzisiejsze przedstawienie rozpocznie się punktualnie o g. 7-ej.

— W czwartek i piątek wraca na repertuar „Czarodziej".

— **„Idjota" — Dostojewskiego.** Jako najbliższą premjerę, Teatr Polski wystawia w sobotę „Idjotę" — Dostojewskiego.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego w Teatrze Polskim.** Znakomity pianista Józef Śliwiński wystąpi w niedzielę dn. 16 go b. m. o godz. 12 w poł. Bilety już są do nabycia.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 12 grudnia.

11.56 — 12 10. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16 30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16 30—16.45. Komunikat Zw. Mł. Polskiej 16.45—17.10. „Przegląd wydawnictw dla dzieci" omówi Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa. 17.10 — 18.00. Audycja literacka „List bez adresu" zradjofonizowana nowela Kornela Makuszyńskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wil. 18 00—18.55 Transmisja z Warszawy. Tańce hiszpańskie różnych komp. wykona orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. 18.55—19.20. Audycja niespodzianka. 19.20. Transmisja z Opery Poznańskiej — opera „Cyrulik Sewilski" G. Rossiniego — po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

KINA I FILMY.

„Cierpienia miłości".

„HELIOS".

Są filmy dwojakie: te, w których przeważa artyzm i inne, obliczone przedewszystkiem na efekt finansowy, z odsunięciem na plan dalszy względów artystycznych. Zdarza się niewątpliwie, że te drugie przypadkowo mają wysoką wartość artystyczną, zazwyczaj jednak są to wytwory dość grubej kalkulacji na zły gust, naiwność i t. zw. „poziome instynkty" t. zw. przeciętnej publiczności. Filmy takie w wypadkach pomyślniejszych bywają efektowne, najczęściej jednak są raczej efekciarskie, obfitując w szereg mało skomplikowanych, dość niewybrednych sposobów przyciągania widzów. Podnosi ich poziom dobra robota techniczna w owych sposobach czy sposobikach.

Ostatni film w „Heliosie" z Olgą Czechow w głównej postaci jest właśnie takim nieskomplikowanym sposobem skalkulowanym przedewszystkiem handlowo. Dużo ruchu, mnóstwo postaci biorących udział w akcji, dobre techniczne zdjęcia, efektowne obrazy większych oddziałów kawalerji w galopie, dobrze zrobione sceny najrozmaitszych pogoni, ucieczek, trochę polskich żołnierzy, trochę bolszewików (nieodzowny komisarz „czeka") b. sympatyczna małpa, takiż jej partner — pies, jedna nieubrana i znośnie zbudowana modelka, nakoniec w zakończeniu dramatu ładny obraz — oto co ten film, mimo licho skleconego jego scenarjusza i mnóstwa zawartych w nim banałów czyni w pewnej mierze ciekawym i... „kasowym". *(sk.)*

Na wileńskim bruku.

— **Dziecko zasypane ziemią.** Wczoraj w południe na ul. Dolnej usunęła się bryła ziemi usypanej podczas robót ziemnych. Ziemia przysypała 15 letnią Wandę Rynkiewiczównę (Dolna 42), która uległa złamaniu nogi i ogolnemu potłuczeniu. Rynkiewiczównę ulokowano w szpitalu dziecięcym. (x).

— **Pożar w szpitalu żydowskim.** Wczoraj o godz. 3 popoł. mieszkańcy ul. Zawalnej zostali zaalarmowani pożarem, jaki wybuchł w zabudowaniach szpitala żydowskiego. Zaalarmowana straż ogniowa przystąpiła do natychmiastowej akcji ratowniczej. Jak stwierdzono, ogień powstał w pralni na skutek nadmiernego nagrzania kominu.

Pożar zlokalizowano, straty są bardzo znaczne.

— **Zamach na życie konfidenta policji.** W dniu 6-go b. m., jako w dniu św. Mikołaja konfidentowi policji Jacynowiczowi, zamieszkałemu we wsi Mały Bór gminy radoszkowickiej przesłano kosz jabłek. Po spożyciu kilku jabłek Jacynowicz poczuł się niedobrze, poczem wystąpiły objawy zatrucia. Przewieziony do szpitala Jacynowicz — zmarł.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia z planowym zamachem na życie współpracownika policji. W sprawie tej władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

Z działalności T-wa „Kultura"

„Kultura—to wywyższenie ponad wszystko godności człowieczej w człowieku bez różnicy wyznania, pochodzenia i narodowości" (Tygodnik ludowy „Kultura Nr. 1).

Dwa lata minęło od chwili powstania Towarzystwa, któremu dobro wsi i ludu wiejskiego leży na sercu.

O jego owocnej pracy na wsi dowiadujemy się nietylko z tygodnika ludowego „Kultura", lecz także i z II Walnego Zjazdu T-wa, który odbył się w dniu 9 grudnia r. b. w sali „Strzelca".

Na Zjazd ten, który zagaił p. mec. Sadkowski prezes T-wa przybyło 124 delegatów ze wszystkich powiatów woj. wileńskiego i 20-tu gości.

Po jednogłośnem powołaniu na przewodniczącego Zjazdu p. senatora Abramowicza, wygłosili powitalne przemówienia: p. wice-wojewoda Kirtiklis w imieniu p. wojewody wileńskiego, p. kurator Pogorzelski w imieniu Okr. Szkolnego Wileńskiego, p. Ambroziak w imieniu A. Zw. Mł. Ludowej i p. Muzyczko w imieniu Związku Strzeleckiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za rok 1928 i Zarządów Okręgowych złożył p. Jonak, sekretarz T-wa „Kultura". Sprawozdanie to dotyczyło pracy organizacyjnej, kulturalno-oświatowej i pomocy prawnej oraz gospodarczej.

Referaty wygłosili: p. dyr. Maculewicz o kredytach rolniczych PBR. i o zasadach uporządkowania sprawy lniarskiej, p. Dracz o oświacie pozaszkolnej i p. Huszcza o mleczarstwie spółdzielczem.

Powyższe referaty znalazły zrozumienie i głębokie uznanie w duszach zgromadzonych, dowodem czego były rzęsiste oklaski. W szczególności głęboko utkwiły w umysłach i wzruszyły serca synów wsi słowa p. Dracza.

Nad wygłoszonemi referatami i sprawozdaniami wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja; rezultatem jej były następujące rezolucje 1) by zarząd główny T-wa „Kultura" podjął starania u miarodajnych czynników celem przeprowadzenia przez nie komasacji na koszt państwa, 2) by zarząd główny zwrócił się do kompetentnych władz z żądaniem aby w komisjach szacunkowych przy urzędach skarbowych poszczególne gminy miały swych delegatów.

Ponadto zjazd wyraził uznanie dla pracy T-wa „Kultura" prowadzonej w I-ej połowie roku sprawozdawczego za prezesa prof. Ehrenkreutza. Dowodem tego było powzięcie uchwały, by zarząd główny z powrotem wybrał prof. Ehrenkreutza na prezesa t-wa.

Pod koniec obrad przemówił do zebranych p. redaktor Nawojski, który zachęcił czytelników tygodnika „Kultura" do nadsyłania ze wsi sprawozdań i korespondencyj do pisma.

Zjazd T-wa „Kultura" był swego rodzaju nowością w Wilnie; odbył się bowiem spokojnie i z powagą. Szumna reklama, właściwa obecnym zjazdom, nie poprzedzała go.

Po zjeździe część delegatów rozjechała się do domów, reszta zaś zebrała się w lokalu T-wa „Kultura", gdzie wespół z członkami zarządu T-wa i Akademicką Młodzieżą Ludową U.S.B. długo w wieczór gawędziła i radziła o swych troskach, niedomaganiach i radościach.

Obecny.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stan zdrowia króla Jerzego pogorszył się.

LONDYN. 11.XII. Pat. Wczorajszy biuletyn wieczorny o zdrowiu króla Jerzego uważany jest za niepokojący i naogół gorszy, niż biuletyn ranny. Sytuacja uważana jest za poważną, gdyż pojawiła się ponownie infekcja ogólna.

W zeszłym tygodniu doktorzy mogli skonstatować zlokalizowanie infekcji, przyczem ogólny stan króla znacznie się poprawił. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się i infekcja rozszerza się z płuc na inne części organizmu, zagrażając poważnie sercu.

LONDYN. 11.XII. (Pat). Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król spał w nocy przez kilka godzin. Temperatura jest w dalszym ciągu wysoka, niema jednak żadnego nowego upadku sił.

Powrót następcy tronu.

LONDYN, 11. XII. (Pat.) W dniu dzisiejszym powrócił książe Walji. Powrót księcia pozbawiony był najzupełniej charakteru oficjalnego. Książę przybył na około 16 godzin wcześniej, niż przewidywano.

C. I. K. aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego.

MOSKWA, 11.XII. (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy przyjął jednomyślnie po wysłuchaniu sprawozdania Litwinowa rezolucję, w której aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego i dąży w kierunku osiągnięcia i utrwalenia stosunków pokojowych Z. S. R. R. z. wszystkiemi krajami świata, stwierdzając, że konsekwentna polityka pokojowa rządu sowieckiego oraz jego systematyczne wysiłki w sprawie rozbrojenia powszechnego lub nawet częściowego ale istotnego, napotykają na opór ze strony najpoważniejszych mocarstw kapitalistycznych.

Sesja C. I. K. wzywa rząd sowiecki do prowadzenia w dalszym ciągu niewzruszenie polityki pokojowej i rozbrojenia oraz do jednoczesnego uważnego śledzenia wszystkich prób naruszenia pokoju i wciągnięcia ludzkości w krwawą rozprawę drogą prowadzenia czynnej walki w celu ujawnienia tych prób i utrwalenia pokojowego współżycia wszystkich narodów.

Wyrok w sprawie sprzedaży dzieł sztuki z Rosji.

BERLIN, 11.XII. (Pat.) W procesie, spowodowanym sprzeciwem emigrantów rosyjskich przeciwko firmie Lepke z powodu wystawienia na licytację publiczną szeregu dzieł sztuki i cennych obrazów, skonfiskowanych przez rząd sowiecki w mieszkaniach arystokratów rosyjskich, sąd berliński wydał dziś wyrok, mocą którego dotychczasowy sekwestr został skasowany.

Silne lotnictwo — to potęga państwa!

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Suwalskiego niniejszem ogłasza konkurs na posadę kierownika Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności z uposażeniem w/g VII kategorji płac urzędników państwowych oraz 14 proc. dodatkiem komunalnym.

Reflektujący na to stanowisko winni składać w biurze Wydziału Powiatowego w Suwałkach podania z następującymi załącznikami:

1) Dowód obywatelstwa polskiego,
2) Własnoręcznie napisany życiorys,
3) Świadectwo szkolne,
4) Dowód znajomości buchalterji,
5) Świadectwo poprzedniej praktyki możliwie w takiejże instytucji,
6) Świadectwo zdrowia,
7) Referencje.

Termin składania ofert upływa z dniem 10 stycznia 1929 roku. Posada do objęcia z dniem 20 stycznia 1929 roku.

Przewodniczący Wydziału powiatowego Starosta **O. Malinowski.** 4504-2

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.